Nr. 148. Lwów, [illegible] czerwca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. M. 2·—. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 6 Mk. „Komunikaty" i reklamy po kronice za wiersz nonp. 10 Mk. Drobne ogłoszenia 50 fen. od wyrazu, a po 1 Mk. tłustym drukiem. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej. (Numery „Kurjera Lwowsk." są anbdatowane).
Ogłoszenia zamiejscowe (pozalwowskie): zwykłe 3 marki za wiersz nonpareil., nekrologi i nadesłane 9 Mk., komunikaty i reklamy 15 Mk., dr. ogłosz. 75 fen.
Ogłoszenia całostronicowe na I. kolumnie (tytułowej) 4.000 Mk., zamiejscowe 6.000 Mk.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 20 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Ostatnie wydarzenia na froncie.

(Od naszego referenta wojskowego).

Należy przedewszystkiem podkreślić, że komunikaty naszego sztabu generalnego odznaczają się ścisłością i prawdziwością i różnią się nadzwyczaj dodatnio od dawnych komunikatów sztabu rosyjskiego i austrjackiego. Trzeba je brać i oceniać ściśle i dokładnie, a orjentacja wtedy w sytuacji ogólnej nie zejdzie na manowce popłochu.

Będący w toku odwrót wojsk naszych nie został wymuszony przez nieprzyjaciela. Gdyby chodziło tylko o zwykłą akcję defenzywną — korrektura frontu mogłaby się ograniczyć do minimum. Nie mówiąc o zwycięskiej naszej kontrofenzywie na odcinku północnym, gdzie armje gen. Sosnkowskiego i Szeptyckiego odrzuciły nieprzyjaciela do jego miejsc wypadowych mimo że zgromadził on kilkakroć liczniejsze siły od naszych, stwierdzić należy, że na reszcie frontu ataki nieprzyjaciela w każdym punkcie zostały odparte.

Nieprzyjaciel, który przeprawił się pod Czernobylem (na płn. od Kijowa) na prawy brzeg Dniepru, został kontratakiem odrzucony. Na południe od Kijowa, w okolicy między Skwirą a Dziunkowem udało się wprawdzie części kawalerji Budiennego przemknąć się poza linję naszego frontu i tu pod osłoną lasów czynić wypady w nocy na małe stacje kolejowe słabo obsadzone i psuć tory, jednak front nie został ani przerwany, ani cofnięty; możnaby przy użyciu większej liczby rezerw oczyścić te okolice z band kawalerji Budiennego, tembardziej, że na tym froncie poza kawalerją brak był dotychczas większych sił piechoty bolszewickiej.

Zachodzą widocznie ważne powody i większe cele ma na oku nasze Dowództwo Naczelne, skoro nakazuje głębszą korrekturę frontu.

Bardzo słusznie i trafnie napisał angielski krytyk wojskowy, p. Maurice, że po naszej ofenzywie kijowskiej bolszewicy mieli alternatywę: albo zawrzeć pokój za wszelką cenę, albo wydobyć wszystkie środki i siły i rzucić je jako ostatnią stawkę.

Bolszewicy wybrali to drugie. Ofenzywa między Berezyną a Dźwiną była wstępem do tej stawki

Bolszewicy chcąc osiągnąć pokaźny rezultat, nie mogliby się ograniczyć tylko do akcji na tym odcinku. Koncentracja planowa ich wojsk na całym niemal froncie, a głównie na linji Dniepru, nie jest tajemnicą. Wszystkie rozporządzalne siły bolszewicy ściągnęliby prędzej, czy później nad Dniepr, aby oskrzydlić najbardziej eksponowany odcinek Kijowa

Aby sparaliżować gotowy plan akcji nieprzyjaciela i pozbawić go korzystnej i obmyślanej kampanji na linji Dniepru, oraz celem dokonania spokojnego przegrupowania własnych sił, i zasilenia ich, Naczelne Dowództwo nasze postąpiło bardzo racjonalnie, nakazując opuszczenie eksponowanych pozycji, które wiązały znaczne siły, oddalone dość daleko od paralelnych do frontu linji kolejowych.

Ten manewr strategiczny, może niemiły dla zwycięskiego żołnierza naszego, pozbawia jednak nieprzyjaciela mozolnych studjów nad strukturą naszego frontu, przygotowanego planu komunikacji i wybranego pola bitwy. Inicjatywa bojowa, wybór miejsca walki oraz uzyskanie potrzebnego czasu na przegrupowanie — ważne atuty strategiczne mogły pozostać w na-

Pomyślne walki na północnym froncie.

Na Ukrainie stoimy na linji Teterewa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 15. b. m.: Na północnym froncie ponownie wywiązały się ostre walki, które zwłaszcza pod Jamną i w rejonie jeziora Scho dochodziły do nader silnego napięcia. **Nieprzyjaciel został wszędzie z wielkiemi stratami odparty.** Wzdłuż górnej Berezyny pomiędzy jeziorem Meshaushol i jeziorem Pilik oddziały nasze pod dowództwem generała Skierskiego **przeszły do akcji zaczepnej** i pokonawszy w brawurowych atakach zacięty opór nieprzyjaciela, **opanowały Domżerycę, Kadubiszcze i Kosary, rozbijając tamtejsze załogi.** 53 pułk kawalerji sowieckiej w składzie 6 oficerów, 424 kozaków i 7 karabinów maszynowych, zaskoczony tą brawurową i niespodziewaną akcją, przeszedł w całości na naszą stronę. Pomiędzy Borysowem a Bobrujskiem nieprzyjaciel w paru miejscach próbował sforsować Berezynę. Drobne oddziały, którym udało się przedostać na zachodni brzeg rzeki, **zostały doszczętnie zniesione.**

Dnia 12 czerwca, w czasie nieudałego ataku bolszewickiego na Rzeczycę poległ dowódca 57 dywizji sowieckiej wraz z dwoma komisarzami. Akcja nasza w rejonie ujścia Prypeci w związku z odzyskaniem Czarnobyla, w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie.

Na froncie ukraińskim wojska nasze przekroczyły w porządku linję rzeki Teterewa. W rejonie Tomaszpola oddziały ukraińskie odparły słabsze ataki bolszewickie. Szef oddziału operacyjnego naczelnego dowództwa: **Stachiewicz,** pułkownik sztabu generalnego.

—o—

Położenie na froncie nie jest niepomyślne.

Przedstawiciele PSL. u Naczelnika państwa.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 13 czerwca 1920.

Naczelnik Państwa przyjął dziś o godz. 3 po poł. prezydjum klubu P. S. L., posłów Witosa, Rataja i Kowalczuka, którzy zdali mu sprawę z przebiegu pertraktacji nad załatwieniem przesilenia. W wyniku rozmowy ludowcy poprowadzą dalej swoją akcję w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego. Naczelnik informował posłów szczegółowo o położeniu militarnem. Szczegóły są oczywiście ściśle poufne. „Jedno możemy stwierdzić" — oświadczyli posłowie po konferencji — „iż **położenie nie jest ani rozpaczliwe; ani katastrofalne,** jak przedstawiają tchórze i plotkarze. **Powołane czynniki sprostają zadaniu przy spokoju i ofiarnym wysiłku społeczeństwa.**

P. Skulski otrzymał misję utworzenia gabinetu.

P. S. L. WOBEC OBSTRUKCJI PRAWICY ZRZEKA SIĘ STWORZENIA RZĄDU.

Warszawa. (Pat.). P. S. L. ogłasza następujący komunikat: P. S. L. podjęło inicjatywę w utworzeniu większości sejmowej centrowo - lewicowej i rządu parlamentarnego na niej opartego, wychodząc z założenia, że tylko rząd cieszący się zaufaniem i poparciem szerokich mas ludowych włościańskich i robotniczych sprosta obecnej sytuacji politycznej. Wobec tego jednakże, że po 1) Nar. Zw. Lud. odmówił stanowczo udziału w rządzie, motywując to stanowiskiem, że nie może współdziałać ze socjalistami — po 2) klub mieszczański wycofał się z pierwotnie zajętego życzliwego stanowiska wobec projektu i po 3) klub pracy konstytucyjnej jako całość i grupa p. Stapińskiego zajęły stanowisko niezdecydowane które ujawniło się w braku liczebnej większości za utworzeniem rządu centrowo - lewicowego. Licząc się z tem, P. S. L. uważa akcję swoją, zmierzającą do szybkiego zakończenia przesilenia gabinetowego w obecnym stanie rzeczy za skończoną. Odpowiedzialność za utworzenie nowego rządu spada tem samem na te stronnictwa, które utworzenie rządu centrowo-lewicowego udaremniły.

—o—

Warszawa. (Pat). „Kurjer warszawski" pisze w sprawie przesilenia gabinetowego: Klub mieszczański oświadczył stanowczo, że do gabinetu lewicowego nie wejdzie, prezydja klubów obradowały przez cały dzień wczorajszy nad uzgodnieniem platformy politycznej projektowanego bloku. Ustalono, że program obejmować będzie 3 punkty: 1) pokój, 2) aprowizację, 3) konstytucję. Co do aprowizacji zgodzono się na przymusowe rozszerzenie kontyngentu. Klub pracy konstytucyjnej postanowił na wczorajszem posiedzeniu stanowisko wyczekujące.

Warszawa. (Pat) Marszałek Sejmu udał się po skończonych obradach sejmowych do Naczelnika państwa, aby przedstawić sytuację, jaka powstała wobec zaniechania przez ludowców inicjatywy w utworzeniu gabinetu, i zaproponował powierzenie misji utworzenia gabinetu dotychczasowemu premjerowi, p. Skulskiemu. Naczelnik państwa zgodził się na to, i oświadczył, że uczyni **p. Skulskiemu bezzwłocznie propozycję utworzenia gabinetu.**

—o—

szym ręku tylko za cenę radykalnego skrócenia frontu i gruntownego przegrupowania sił naszych.

Zdobyć się na taki akt rozumu militarnego — może tylko dowództwo, które nie upoją, któremu nie chodzi o poklask, ale o rzecz, które rozporządza armją zdrową i zdyscyplinowaną, a ma na celu nowe wielkie przedsięwzięcia.

Społeczeństwo ma obowiązek cierpliwości i skupienia się pod hasłem poparcia armji w jej niedalekim gigantycznym boju.

Kto chce zwyciężyć, nie wolno mu poddać się nerwom i nastrojom, jak tego cudowny przykład dali wrażliwi Francuzi.

Armja nasza nie jest rozbitą, ani pokonaną. To, co czyni dowództwo obecnie — jest celowem planowem. Czekać cierpliwie i pomagać żołnierzowi na froncie przez wzmożenie ofiarności dla armji.

V.

—o—

Przesilenie przewleka się.

P. S. L. i lewica chcą utworzyć rząd, endecja i Dubanowicz przeszkadzają.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 14. czerwca 1920.

Przesilenie stanęło pozornie w martwym punkcie, przez dzień dzisiejszy nie posunęło się w sposób widoczny na zewnątrz ku rozwiązaniu. W rzeczywistości jednak praca idzie i najprawdopodobniej w ciągu dnia jutrzejszego będzie moment krytyczny: inicjatywa P. S. L. zakończy się pomyślnie utworzeniem gabinetu centrowo - lewicowego z rozwężoną podstawą (bez grupy Skulskiego), albo też przejdzie w ręce inne, co doprowadzi do gabinetu urzędniczego, który od początku zaraz spotka się z niechęcią lewicy i P. S. L.

Wczoraj wieczorem po konferencji przedstawicieli P. S. L. u Naczelnika Państwa odbyły się w sejmie narady prezydjów grup, mających wejść do większości. Omówienie planu aprowizacyjnego odłożono do następnego dnia wobec tego, iż jeden z klubów ludowych nie był reprezentowany. Doprowadzono natomiast do uzgodnienia stanowisk w sprawie konstytucji nawet w szczegółach i postanowiono dążyć do tego także w innych sprawach, by małą liczebną przewagę większości zrównoważyć spoistością. Dzień dzisiejszy zapełniony był posiedzeniem podkomisji plebiscytowej, konwentem senjorów, poufnem zebraniem u marszałka dla zaznajomienia się z położeniem, wskutek czego na narady gabinetowe nie było czasu, wyjąwszy przygodne prywatne rozmowy.

Zjednoczenie Nar.-Ludowe podobno chwieje się w swem dotychczasowem stanowisku odpornem wobec propozycji P. S. L. Dziś wieczorem ma się odbyć posiedzenie tego klubu, do którego przywiązują wielką wagę. Żywioły rozważniejsze wahają się wziąć na siebie odpowiedzialność za udaremnienie rządu, na miejsce którego nie będą mogli nic innego postawić.

Lud a Pożyczka Odrodzenia.

Do Braci Włościan!

Wy, chłopi polscy którzy słusznie domagacie się od nowopowstającej Polski większych praw, pokażcie że chcecie spełnić i wszystkie obowiązki, jakich Polska wymaga.

Daliśmy jej dzielnych naszych synów, którzy nam nie zrobili wstydu, ale walczą bohatersko z wrogami Ojczyzny i swemi ciałami robią wał ochronny. To jest dużo, ale dla Ojczyzny tego zamało. Polski Rząd musi mieć i pieniądze na te ogromne potrzeby i właśnie wzywa naród do pożyczki, a czyż chłop polski nie przyjdzie Ojczyźnie i w tym wypadku z pomocą? Nie dajmy się zawstydzić innym stanom.

Różni ludzie rzucają nam w twarz zarzut, że dbamy tylko o pieniądze, żeśmy paskarze. Odeprzyjcie polscy chłopi, te zarzuty, dając grosz na pożyczkę, od której Rząd będzie płacił 5 od sta. A wtedy śmiało będzie mógł chłop polski powiedzieć, że prawdziwie dźwignął Polskę swemi plecy.

J. Bojko — poseł.

Objawem świadczącym, iż przesilenie zmierza ku załatwieniu, może być fakt, że prasa warszawska zaczyna je traktować już personalnie, wymieniając kandydatów na ministrów. Dzisiejszy „Przegląd Poniedziałkowy" wymienia jako ewentualnych premjerów posłów Dąbskiego lub Rataja, ewentualnie Wojciechowskiego, jako ministrów: posła Daszyńskiego (sprawy zagr.), Kiernika (sprawy wewn.), Stesłowicza lub Djamanda (przemysł i handel), Sobolewskiego (sprawiedliwość), Bartla (kolej), Chodźkę (zdrowie publiczne). Także „Kurjer Poranny" — zwykle dobrze poinformowany — zestawia listę ewentualnych ministrów, w której figurują nazwiska: Dąbskiego, Skulskiego, Kiernika, Rataja; Daszyńskiego. Są to kombinacje kuluarowe.

*

W chwili wysyłania listu dowiaduję się, że p. Skulski pragnie odbyć dziś konferencję z przedstawicielami klubu P. S. L.

—o—

Ukraina przeciw Krassinowi.

Ukraińskie biuro prasowe w Szwajcarji oświadcza, że ani bolszewicy, ani inny rząd rosyjski nie ma prawa dysponować bogactwem Ukrainy. Kooperatywy ukraińskie przyrzekły pomoc rządowi Petlury, rząd ten nie uzna żadnych zobowiązań bolszewickich, odnoszących się do Ukrainy i jej płodów.

—o—

Bolszewicy i reakcjoniści rosyjscy w jednym szeregu.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 13 czerwca 1920.

Bolszewicy i reakcjoniści rosyjscy idą ręka w rękę w napaściach na Polskę. Charakterystycznym pod tym względem jest n. p. artykuł Radka w 99 n-rze "Izwjestja", powtarzający zarzut reakcjonistów, że Polska nie popierała Denikina, żeby osłabić Rosję.

—o—

Brusiłow aresztowany?

Dzienniki francuskie podają senzacyjną wiadomość o rzekomem aresztowaniu Brusiłowa przez bolszewików. Oskarżono go bowiem o zamiar obalenia Lenina i zaprowadzenia nowego rządu. Pozostawać on miał w ścisłem porozumieniu z Ludendorffem, obaj działali wedle jednego wspólnego planu.

—o—

Prasa żydowska wobec przesilenia.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 14. czerwca 1920.

Sjonistyczny „Nojes fun Hajut" z 11 bm. pisze: Sześciu ugrupowaniom sejmowym, które mają utworzyć nową większość centrowo - lewicową, zabraknie do rzeczywistej większości kilkunastu głosów. Grupy żydowska i niemiecka liczą łącznie 19 głosów. — W obecnej sytuacji żadna z grup nie odważy się zaproponować żydom ani Niemcom przyłączenie się do większości. Propozycja taka byłaby bronią w ręku przeciwnika. Zresztą mniejszości te wystawiłyby pewne żądania, co prawdopodobnie wystarczyłoby do zerwania z nimi wszelkich pertraktacji. W kołach lewicowych panuje przekonanie, nie pozbawione słuszności, że żydzi nie mają innego wyboru, tylko poprzeć większość lewicową. W istocie żydzi nie wiele mogą spodziewać się od rządu lewicowego, wszelako w zakresie praw obywatelskich pokładać mogą większe zaufanie w rządzie lewicowym. Przywódcy partyjni zdają sobie z tego sprawę; w rachuby swe włączają i głosy żydowskie, nie zaciągając w zamian żadnych zobowiązań względem żydów.

„Nasz Kurjer" z 11 bm.: Ze względu na znany antysemityzm przywódcy Piastowców wątpliwem jest, czy Witos rozpocznie pertraktacje z posłami żydowskimi. Pogłoska, że inicjatywę porozumienia się z posłami żydowskimi przyjmą socjaliści.

„Moment" z tego samego dnia: Większość (lewicowa) mogłaby się znacznie wzmocnić 11 głosami żyd. Nie wchodzi to jednak bynajmniej w rachubę, gdyż dla dzisiejszych przywódców sejmowych głosy żydowskie są tylko niewygodnym balastem.

—o—

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 109

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Jaka granica?... Czyja granica?!... Czegóż u licha chcesz?... Zagnańską ci uwolnię...: Cóż cię obchodzi ten bandyta?... Czyżbyś i ty?... — dodał z złośliwym błyskiem w oczach.

— Mylisz się... Zrozum, zrozum...: Przecież: ... kochałeś mnie... Nie... mogę::: kat;, Nie mogę;;; —

Opuściła się bezsilnie na krzesło i zakryła twarz rękami.

Milczał chwilę, poczem przeszedł się po pokoju, widocznie poruszony.

— Aha, rozumiem!... Ale to mój obowiązek...: przed carem i ojczyzną... za to mi płacą...: I ja się tego grzechu nie wstydzę... Ale jeżeli tak chcesz koniecznie... to mogę, owszem, mogę ci obiecać...: Zresztą sąd niedługo... Nalegają na mnie, pilą : Mogę obiecać... Niech się wyleczy...: Czy i o tego czerkiesa Abdułkę prosisz?... — dodał z szyderstwem.

Nie odpowiadała, uderzona zmianą jego głosu i nagłem ustępstwem. Podszedł z tyłu do niej i przywarł wilgotnemi ustami do pochylonego karku. Drgnęła i wyprostowała się.

— Więc zgoda?... Przyjdziesz?...

Kiwnęła głową.

— Doskonale. Wieczorem wszystko przygotuję. Będzie, jak za starych czasów!... Użyjemy...: panienko, użyjemy!... Stęskniłem się do ciebie, wogóle do kobiet!... Tutejsze, nie to...: Ryby jakieś::: Jedyna siostra twoja, ale i to... Ty jedna...: Choć i ty teraz nie dawniejsza, o nie!... Schudłaś bardzo ostatniemi czasy!... — szeptał, obejmując ją i sadzając sobie na kolanach.

Oddawała mu usta, które ssał pożądliwie, ale zamykała oczy, aby nie widzieć jego pryszczatej twarzy ptaka.

— Więc czekam!

— Przyjdę!... — powiedziała, odchodząc. — Ale::: jeżeli oszukasz — zabiję!

— Nie oszukam, nie oszukam, tylko ty się postaraj!...

Przed wieczorem pożegnała się z siostrą, mówiąc, że wraca do Zagnańskich. Przeszła w tym kierunku dzielnicę, poczem okólną drogą, pustemi ulicami przemknęła się do mieszkania Atłasowa.

Czekał na nią w jasno oświetlonym pokoju za stołem zastawionym obficie jadłem i winem.

* * *

Kiedy na drugi dzień rano weszła do jadalni Zagnańskich, oboje wydawali się zdziwieni.

— Franja będzie uwolniona jutro!... Trzeba tylko formalność załatwić, niech pan jedzie zaraz!... — zwróciła się do starego, siadając ciężko na ławie.

— Co pani mówi?... To pani chodziła prosić!?... A my myśleliśmy, że pani nas zupełnie rzuciła!...

— Dobra, kochana!... Przebacz, ale od nieszczęśliwych ludzi uciekają... — tłumaczyła się, ze łzami w oczach pani Wojciechowa.

Chciała pomóc dziewczynie rozebrać się, lecz ta odsunęła jej rękę...

— Ja sama!...

— Atłasow też dotrzymał słowa: Franja wróciła do domu i głodówka w więzieniu przerwana została, gdyż uczyniono więźniom wszystkie żądane ustępstwa i ustały krwawe badania. Atłasow wyjechał do gubernji i miał wrócić dopiero na sąd.

Mobilizacja całą młodzież wymiotła z miasta, opustoszało ono i opuściło się bardzo.

Żyło ono w naprężonej udręce od poczty do poczty, przez którą dolatywał aż tu huk szalejącej daleko burzy. Przychodziły grubemi paczkami listy żołnierskie. Kazimierz pisywał dość rzadko. Było z tego powodu zawsze wielkie poruszenie serc i umysłów gdyż była to jedyna nić wiążąca ze światem tego starca i mieszkające z nim niewiasty.

Niedługo jednak i ta nić zerwała się...

(C. d. n.).

—o—

Związek państw naddunajskich.

(Od naszego korespondenta).

Budapeszt w maju 1920.

W początkach marca br. zainterpelował któryś z deputowanych rząd francuski o obecny stan międzypaństwowych rokowań, tyczących się utworzenia tzw. Federacji dunajowej. Odpowiedź udzielona w sprawie tej z ławy ministrów, była wymijająca i krótka to też interpelacja ta nie odbiła się zbyt głośnem echem ani w prasie francuskiej ani też zagranicznej, jednak sprawa sama — zwłaszcza z tutejszego punktu widzenia — jest zbyt interesująca, ażeby módz przejść nad nią do porządku. Ponieważ zaś również i Polska gra w projekcie tym niepoślednią rolę, wobec tego uważam za wskazane na problem ten zwrócić uwagę polskiej prasy oraz naszego społeczeństwa.

Myśl o Federacji dunajowej, czyli Związku państw naddunajskich zjawiła się w programie koalicji jako główny ośrodek planu nowego uregulowania państwowych stosunków Europy już w jesieni 1918 r. Zupełnego bankructwa i rozkładu Austrji ani sobie nie życzyła ententa ani też się nie spodziewała, że bankructwo to będzie tak wielkie i zupełne; koalicja liczyła na to, że wprawdzie obszar byłej monarchji o wiele się zmniejszy, lecz, że monarchja ta przy zachowaniu dawnej jej formy rządu, będzie nadal istniała. Gdy jednak w jesieni 1918 zawalił się sztucznie między Żelazną Bramą a Lasem Czeskim istniejący twór, wówczas — jako symptom tej dążności ententy w utrzymywaniu razem rozlatujących się część byłej monarchji — pojawił się w półoficjalnej prasie koalicji dyskretnie lansowany projekt Związku państw naddunajskich.

Projekt ten ujrzał światło dzienne w Londynie — najprzebieglejsi ekonomiści świata, Anglicy, przewidzieli odrazu, że rozkład Austrji sprowadzić musi w niektórych, wyemancypowanych z pod rządów jej dawnych częściach składowych monarchji gospodarczy chaos, godzący — o ile chaos ten stałby się chronicznym — wprost w sferę interesów ententy.

Przewidywania Anglików, zwłaszcza tyczące się obecnie istniejącej Rzeczypospolitej austrjackiej, spełniły się w zupełności, to też nie zamyślam obszerniej się zajmować rolą dzisiejszej Austrji, jako zbyt nikłego czynnika, w tym projekcie koalicji — ponieważ jednak państwo węgierskie wybija się coraz widoczniej na pierwszy plan w tej sprawie, czego niechybnym zresztą jest dowodem wywalczenie przez Węgrów umieszczenia na razie siedziby Komisji Dunajowej w Budapeszcie, warto jest bliżej nieco zapoznać się z tutejszym punktem patrzenia na ten problem.

Gdy więc w jesieni 1918 rozpadły się również kraje korony św. Szczepana, gdy Czesi zabrali Słowację, Spisz i Ruską Krainę, Rumuni Banat i najbardziej węgierski kraj Kurudzów, Serbowie Bacskę, wyspę Mur i kraj Wendów, gdy wreszcie pokojem w St. Germain część zachodnich Węgier, tzw. kraj Burgundów wraz z miastem Sopron przyznana została Austrji — wówczas dopiero spostrzegła koalicja, że tak okaleczały węgierski kraik nie ma możności samoistnego gospodarczego istnienia i że tylko przez stworzenie związku państw, któryby obejmował prócz Węgier również Austrję, Polskę, Czechy i Jugosławię; może uratować niektóre państwa mające wejść we federację od zupełnego bankructwa. Zwłaszcza forsująca plan ten i wogóle protegująca Węgry Anglja twierdziła, że państwa sukcesyjne, same sobie pozostawione, nie są na tyle silne gospodarczo, ażeby módz istnieć zupełnie samodzielnie i że tylko wzajemna ekonomiczna federacja umożliwi im przetrwanie najcięższych lat powojennych.

Węgry przyjęły, rzecz oczywista, plan ten z zapałem, jednak oparły mu się stanowczo Czechy, które w pierwszej połowie 1919 patrzyły w przyszłość jeszcze bardzo optymistycznie. Masaryk, Rasin i Benesz byli przekonani, że proklamując ten sztuczny twór, zwany Czechosłowacją, a będący w rzeczywistości tylko starą Austrją w miniaturze, zlepkiem nienawidzących się ras i kultur, stworzą raj na ziemi. Owczesny minister skarbu Rasin miał wciąż na ustach tyrady o świetnej przyszłości Czech i o ich państwowej spoistości, która im dopomoże również do wewnętrznej konsolidacji ekonomicznej. Wówczas Czesi a limine odrzucili wszelką myśl kooperacji ekonomicznej z którymkolwiek z państw sukcesyjnych, oraz zapowiedzieli, że do związku państw naddunajskich absolutnie nie wstąpią. Był to czas, kiedy wpływy Czech nad Sekwaną były jeszcze zbyt wielkie i dlatego też tylko plan ten złożono wówczas jako nieaktualny do aktów.

Najprostszą i najłatwiejszą drogą w tym kierunku byłoby przedewszystkiem porozumienie się z Węgrami — jednak temu porozumieniu staje na przeszkodzie obawa przed węgierskim rewanżem oraz podyktowana nią nienawiść ku Węgrom. Nie przeciw tym słabym Węgrom z epoki Károlyi'ego zwraca się ta obawa Czechów i ich nienawiść — ówczesne Węgry, jakoteż te późniejsze, bolszewickie; były Czechom nawet wcale sympatyczne jako quantité négligeable i jako takie uważane za nieszkodliwe — lecz tych coraz bardziej konsolidujących się wewnętrznie (?) dzisiejszych Węgier, wracających do swoich tysiącletnich tradycji, boją się Czesi jako odrodzonego czynnika przyszłej zemsty i dziejowej sprawiedliwości. Boją się oni tych Węgier, które potrafiły w ciągu kilku miesięcy naprawić (?) wszystkie prawie od jesieni 1918 popełnione polityczne błędy i które udowodniły tak wielką i żywą narodową siłę, że każdy, obserwujący zblizka ten historyczny proces, musi wierzyć w niechybny rozwój tego kraju już w niedalekiej przyszłości. Takich Węgier w Pradze nienawidzą, boją się Czesi, którzy roli dla siebie o roli dyktatora nad gospodarczo zniszczonymi i wewnętrznie osłabionymi sąsiadami a w pierwszym rzędzie nad Węgrami i Polską. Bez Węgier, które są w naturalnem posiadaniu środkowego biegu Dunaju jest związek państw naddunajskich niemożliwy, z dzisiejszymi Węgrami zaś jest ten związek dla Czechów zupełnie nieinteresujący a nawet im nienawistny, ponieważ pozbawia ich on supremacji ekonomicznej i gospodarczej w tej federacji, która to supremacja jest dla Czechów conditio sine qua non ich w nim współdziałania. Dlatego też, gdy koalicja z początkiem r. b. delikatnie na nowo zaczęła o tym związku napomykać, w Pradze natrafił plan ten ponownie na energiczny sprzeciw, ponieważ zaś Austrja, będąca obecnie zupełnie pod czeską komendą, ośmieliła się być innego zdania, wyczekując słusznie może zresztą; w głodowych swoich tarapatach ratunku od tej federacji, — wówczas zaproszono dr. Rennera do Pragi i kazano mu trąbić na odwrót.

Tak się też stało i tym sposobem cały ten plan koalicji pozostaje nadal w sferze projektów, Węgrzy zaś — nie biorąc sobie zresztą zbytnio całej sprawy do serca — spokojnie czekają na dalszy rozwój wypadków.

Obecnie, jak chodzą słuchy, pracują w Pradze nad nową polityczną koncepcją. Mianowicie starają się Czesi o utworzenie federatywnego związku ochronnego z Rumunją i Jugosławją, Austrji zaś chcą dopomóc do połączenia się z Rzeszą niemiecką, ażeby w ten sposób otoczyć znienawidzone Węgry czeskorumuńsko - jugosłowiańskim wałem, dyrygowanym wprawną ręką intrygantów z nad Wełtawy. Na szczęście — również i dla nas Polaków — plan ten zdaje się natrafiać na nieprzezwyciężony opór koalicji, która przedewszystkiem stanowczo nie chce się zgodzić na połączenie Austrji z Rzeszą, a to nie tylko z powodów politycznych, ale w pierwszym rzędzie dlatego, ażeby módz zachować dla siebie przynajmniej jedno nie prowadzące przez Niemcy kolejowe połączenie z Polską i wogóle ze wschodem.

Tak mniej więcej stoi dzisiaj sprawa federacji naddunajskiej. W Paryżu i Londynie spodziewają się ciągle jeszcze urzeczywistnienia tego projektu, jako środka ratunku dla ekonomicznie zniszczonych państw sukcesyjnych, które przez wzajemną wymianę swojej nadprodukcji miałyby dopomódz sobie do szybkiej gospodarczej konsolidacji. Ponieważ zaś matką projektu tego jest Anglja, która zresztą ma w nim i swoje również cele na oku, nie jest wobec tego wykluczonem, że pewnego dnia powstanie taki związek państw naddunajskich bez Czech i przeciwko Czechom.

Kaem.

---o---

Benesz pracuje.

„Journal de Geneve" zapewnia nas, że p. Benesz konferował z premierem Millerandem w sprawie polskiej, ukraińskiej, rosyjskiej i doszedł z nim do zupełnego porozumienia. Podobne konferencje odbył z ambasadorami angielskim i włoskim w Paryżu oraz z Krassinem w Londynie.

---o---

Sprawa pokoju w Stanach Zjedn.

Prezydent Wilson postawił veto przeciw ogłoszeniu stanu pokojowego między Ameryką a Niemcami i Austrją, twierdząc, że rozwiązanie takie jest niezgodne z honorem. Niemcy muszą zapłacić za krzywdy, wyrządzone Belgji i Francji, ludy chrześcijańskie muszą być uwolnione z pod jarzma tureckiego. Parlament postanowił przejść nad veto prezydenta do porządku dziennego. Wniosek ten, — jak się z „New York Heralda" dowiadujemy — przeszedł 219 głosami na 152, lecz do ważności brakuje mu 29 głosów. Dzienniki amerykańskie zgodnie przyznają, że Ameryka znajdzie się w dziwnie zawikłanej sytuacji; niezadowolenie wśród społeczeństwa wzrasta i ułatwia propagandę żywiołom skrajnym.

Dotąd nie można przewidzieć, kto będzie prezydentem. Kampanja wyborcza pochłania miljony. Republikanom zarzucają, że przekupstwem chcą przeprowadzić kandydaturę generała Wooda. Republikanie zaś twierdzą, że grupa finansistów popiera kandydaturę Mac Adoo, zięcia Wilsona i dawnego sekretarza stanu. Dotąd nieznane są intencje Wilsona, lecz przypuszczają, że z powodu choroby kandydować nie będzie. Kandydaturę senatora Lodge'a uważają za kompromisową, jednak dotąd najwięcej zwolenników gromadzi Knox.

---o---

Przymierze francusko-belgijskie.

Francja żywo zajmuje się sprawą przymierza z Belgją. „Echo de Paris" wnioskuje jednak ze słów belgijskiego ministra wojny Jansona, że dojdzie ono do skutku wtedy dopiero, gdyby trójprzymierze Francji Anglji i Belgji okazało się niemożliwe. W Paryżu odbyć się ma konferencja wojskowa między gen Maglinse, marszałkiem Fochem i reprezentantem Anglji. Minister Janson przewiduje poważne trudności.

---o---

D'Annunzio chce pomóc Irlandji.

Dzienniki angielskie zamieszczają memorjał, który miasto Fjume przesłało na ręce M. O'Kell, prezydenta parlamentu republiki irlandzkiej. Memorjał ten oznajmia, że we Fjume powstał związek ludów uciśnionych, na którego czele stoi d'Annunzio, i oświadcza, że uczyni wszystko, aby Irlandji dostarczyć materjalnej pomocy.

---o---

Danja republiką?

Grupa parlamentarna socjalistów duńskich przedłożyła izbie projekt zmiany formy państwowej. Projekt, który ma być poddany dyskusji przewiduje formę republikańską jednoizbową. Republika duńska utworzona ma być na wzór szwajcarskiej. („Humanité").

---o---

Niedola Armenji.

Państwa koalicyjne zajmowały się sprawą granic Armenji i protektoratem nad nią a tymczasem zostawiły ją bez obrony. Dzienniki francuskie donoszą, że jazda bolszewicka i oddziały młodoturków oraz bandy tatarskie zajęły większą część kraju, Erzerum, Karaugan i Eczmiaczyn. Tatarzy są panami kolei armeńskich. Ludność w rozpaczy.

Aresztowanie komunistów w Krakowie.

AGITACJA BOLSZEWICKA WŚRÓD WOJSKA.

Kraków (Pat.). Dzienniki dowiadują się, że w Krakowie od dłuższego czasu komuniści krakowscy usiłowali szerzyć agitację bolszewicką wśród wojska. Władze wojskowe posiadały o każdym poszczególnym wypadku dokładne wiadomości i były stale na tropie pewnego szczupłego grona komunistów, którzy swoją robotę przeszczepić chcieli na grunt tutejszy. Wojskowość po zebraniu szczegółowych informacji zarządziła 14 bm. szereg rewizji i aresztowań. W ręce władz wpadł cenny materjał informacyjny i dowodowy. Szczegółowe śledztwo w toku. Skompromitowanych jest szereg osób w Krakowie, Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem. Szczegóły są na razie trzymane w tajemnicy.

Dalej dowiadują się dzienniki w tej sprawie że do tej pory aresztowano 11 osób przeważnie ze sfer robotniczych.

Do walki plebiscytowej o granice Polski.

Wszystkie stronnictwa tworzą ogólny komitet plebiscytowy.

Warszawa (Pat). Odezwa. Rodacy! Z terenów plebiscytowych dochodzą nas niepomyślne wieści. Czynniki wrogie Polsce wytężają wszystkie siły i stosują najróżnorodniejsze środki, by przeszkodzić swobodnemu wyrażeniu się woli ludności, bądź też, by sobie zapewnić wynik głosowania, fałszujący rzeczywisty stosunek narodowościowy. Z naszej strony widzimy, jak dotychczas, tylko szereg luźnych wysiłków poszczególnych jednostek i ugrupowań społecznych, które działają bez dostatecznego porozumienia.

W celu scentralizowania, skoordynowania i zapewnienia kontroli poszczególnym czynnikom, pracującym dla pomyślnego wyniku akcji plebiscytowej, podjęliśmy inicjatywę

zawiązania centralnego komitetu plebiscytowego w Warszawie.

Przedstawiciele komitetów poszczególnych, działających w sprawie plebiscytowej, wyrazili swoją zgodę na współdziałanie i pomoc wzajemną w zakresie wspólnych celów. Mam nadzieję, że zorganizowanie centralnego komitetu plebiscytowego w Warszawie przyczyni się do powodzenia akcji plebiscytowej, o ile zależną jest ona od woli, pracy i wysiłków społeczeństwa polskiego. Rodacy! W celu osiągnięcia możliwie dodatniego wyniku tej pracy, wzywam was na jej tle do zaniechania wszelkich sporów partyjnych, ambicji grupowych i osobistych. Wzywam wszelkie czynniki, zainteresowane w pomyślnym dla Polski wyniku akcji plebiscytowej,

do podporządkowania swojej akcji centralnemu komitetowi plebiscytowemu.

Wzywam wszystkie komitety w interesie tej akcji działające, do uzgodnienia swojej działalności z centralnym komitetem plebiscytowym; wzywam patrjotyczny ogół społeczeństwa polskiego

do wydatnego poparcia akcji centralnego komitetu plebiscytowego

zarówno pracą jednostek jak środkami materjalnymi, nie rozpraszając ich na poszczególne cele specjalne, bądź lokalne. Centralny komitet plebiscytowy działający pod mojem przewodnictwem, używać ich będzie w miarę potrzeby i okoliczności, wychodząc z założenia, że **żaden z terenów plebiscytowych nie jest nam najmniej bliskim,** mniej drogim, i że dążeniem naszem będzie połączenie ich wszystkich z macierzą. Rodacy! Wzywam was do jak najwydatniejszego współdziałania w **akcji, która ma historyczną dla kraju doniosłość** decyduje bowiem

o zjednoczeniu narodu polskiego, o potędze polskiej.

Tymczasowy **adres centralnego komitetu** plebiscytowego w Warszawie; Krakowskie Przedmieście 60.

Podp.; Marszałek sejmu Trąmpczyński Wojciech, posłowie: Bardel Franciszek, Barlicki Norbert, Brejski Jan, Dubanowicz Edward, Chaniewski Stanisław, Daszyński Ignacy, Fedorowicz Jan Kanty, Głąbiński Stanisław, Kowalewski Konstanty, Matakiewicz Antoni, Napiórkowski Andrzej, Nura Jakób, Orzechowski Stanisław, Piechota Szczepan, Rosset Aleksander, Rymer Jan, Seyda Marjan, Stapiński Jan, Stolarski Błażej, Trzciński Juljusz, Witos Wincenty, Woźnicki Jan.

Ludność Ukrainy w większości życzliwa dla naszych wojsk.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 14 czerwca 1920.

Z kół miarodajnych dowiaduję się, iż wiadomość o powstaniu ludności na Ukrainie, o rzeziach przez nią dokonywanych, nie odpowiadają prawdzie. Przeważna część mieszkańców daje dowody życzliwości dla naszych wojsk, świadcząc wiele usług. Są tacy, którzy wobec wszystkich i wszystkiego zachowują się z absolutną biernością. Nieprzyjaźnie zachowują się zbolszewizowane jednostki, niejednokrotnie emisarjusze sowieccy, i naogół biorąc, żydzi.

Dostosowywanie ugrupowania wojsk naszych do sytuacji i wymagań chwili odbywa się w zupełnym porządku, wedle planu z Warszawy. Komunikacja kolejowa z grupą Śmigłego jest utrzymana.

Sejm jednomyślnie uchwala pobór roczników 1895 i 1902.

Warszawa, (Pat.) 155 posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 8'15 wieczorem. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji wojskowej

w sprawie poboru wojskowego roczników 1895 i 1902.

Odnośna ustawa brzmi: Upoważnia się rząd do przeprowadzenia na całym obszarze ziem polskich: 1) poboru roczników 1895 i 1902, 2) poboru byłych podoficerów wszystkich oddziałów broni, urodzonych w latach od 1890 do 1894 włącznie; 3) poboru byłych szeregowców, starszych szeregowców i podoficerów urodzonych w latach 1885 do 1894 włącznie, którzy w armjach obcych, względnie w wojsku polskiem służyli w oddziałach jazdy, artylerji konnej i konnej straży granicznej. W sprawie tej zabrał głos sprawozdawca komisji p. Wiśliński (chrześc. dem), który w krótkiem przemówieniu podkreślił konieczność ofiar na rzecz państwa. Polska nawet w latach kiedy te ofiary były trudne, nie szczędziła ich, i dlatego mowca wyraża przekonanie, że ofiary, zapewniające bezpieczeństwo naszego państwa, sejm zawotuje i przedłożoną ustawę uchwali. Po tem przemówieniu, ponieważ się nikt do głosu nie zapisał, zarządzono głosowanie, w którem sejm jednomyślnie przedłożoną ustawę przyjął we wszystkich trzech czytaniach. Na tem porządek dzienny wyczerpano. Poza porządkiem dziennym figurował tylko wniosek nagły p. Brejskiego i tow. (n. p. r.)

w sprawie gwałtów na terenach plebiscytowych w Warmji i Mazurach

Wnioskodawca stwierdza, że z terenów plebiscytowych nadchodzą coraz to nowe wiadomości o gwałtach. Rząd nasz powinien wezwać koalicję do spełnienia traktatu wersalskiego, który obowiązuje nietylko nas, ale i mocarstwa koalicyjne. Gdyby w obecnych warunkach miało się odbyć głosowanie plebiscytowe, to byłoby to urągowiskiem szczytnych zasad głoszonych przez koalicję. To, co się teraz dzieje na tych ziemiach, urąga wszelkim pojęciom honoru i sprawiedliwości. Jeżeli koalicja żąda od małych narodów, aby się trzymały wiernie traktatu wersalskiego, to Polska ma prawo żądać od koalicji, aby również się tego traktatu trzymała. Mowca w imieniu swojego klubu wzywa rząd, aby domagał się od koalicji usunięcia gwałtów, ścisłego przestrzegania postanowień traktatu i odroczenia głosowania do czasu, kiedy przepisom prawa o plebiscycie stanie się zadość. **W innych bowiem warunkach Polska rezultatów plebiscytu nie uzna.** (Huczne brawa i oklaski.) Nagłość wniosku i jego meritum przyjęto bez dyskusji. Na tem posiedzenie zamknięto. Termin następnego posiedzenia będzie ogłoszony w pismach

—o—

P. Patek o froncie, plebiscytach i sytuacji wewnętrznej.

Paryż. (PAT.) Havas. P. Patek udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji Havasa. Powiedział m. i.: Dzięki naszej nieporownanej armji,

ofenzywa bolszewicka jest bliską korzystnego dla nas zakończenia.

Naczelnik państwa Piłsudski jest zupełnie zadowolony ze sytuacji. Strona moralna naszych wojsk jest ponad wszelkie pochwały. Nasza świetna sytuacja wojenna nie zmienia w niczem naszego **programu pokojowego,** zgodnego z zasadami wolnego stanowienia narodów o sobie. Oswobodzona Ukraina wita wszędzie serdecznie naszych żołnierzy i domaga się pozostawienia naszych wojsk do chwili zorganizowania administracji w armji. Polska pragnęła zawsze utrzymania **stosunków przyjaznych z Czechosłowacją,** lecz spór o Cieszyn przysłonił całokształt zagadnień doniosłych, wspólnych dla obu narodów. Jednak należy przypuszczać, że

jesteśmy na dobrej drodze do załatwienia tej kwestji.

Inaczej układają się perspektywy co do **plebiscytu na Górnym Śląsku i w Prusiech wschodnich.** Zwłaszcza te ostatnie nas zajmują, albowiem **nie stworzono tam jeszcze warunków niezbędnych do swobody glosowania.** Polska stawiając sama jedna opór inwazji bolszewickiej ma prawo domagania się zabezpieczenia swego ludu przeciwko gwałtom niemieckim. Żądamy tylko

zastosowania traktatu pokojowego

co do jego treści i ducha. Powodem dymisji gabinetu była sprawa rekwizycji i ustanowienie taksy na produkty rolne. To też przesilenie ma charakter czysto wewnętrzny. Minister nie wie, czy będzie uczestniczył w nowym rządzie, lecz jest pewnym, że linja wytyczna polskiej polityki zagranicznej opartej na solidarności zupełnej z państwami ententy nie dozna najmniejszej zmiany.

—o—

Intrygi endeckie.

Warszawa. (Tel. wł.) Gdy zmniejszono front gen. Szeptyckiego na rzecz gen. Hallera i Muśnickiego, narodowi demokraci wysłali do gen. Szeptyckiego deputację, która wyrażała ubolewanie „z powodu pokrzywdzenia tak zasłużonego generała“. Perfidna deputacja została niemile zdziwiona, gdy generał odpowiedział, że może mu to być osobiście przykrem, ale jako żołnierz, spełniać będzie swoje obowiązki na każdem stanowisku, na którem go postawią. Endecka „Gazeta Warszawska“, która tamtego roku wypominała pokrewieństwo z metropolitą lwowskim, dziś kaja się. Opinja publiczna oburzona jest na tego rodzaju metody wprowadzenia brudnych dróg polityki do naszej nieskazitelnej armji.

Liga żeglugi polskiej.

Warszawa. (Pat) W tych dniach odbyło się zebranie, celem założenia w Grudziadzu filji ligi żeglugi polskiej. Zebranie zagaił gen. Roja, poczem przemówił pułk. Krzyżanowski. Do zarządu oddziału wybrani zostali między innymi gen. Roja i pułk. Mroziński.

Widoki zakończenia strajku w Warszawie.

Warszawa (Pat). Członkowie S. S. S. trwają nadal na wszystkich posterunkach. Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie delegatów ministerstwa pracy, komisji centralnej pośredniczącej między robotnikami a pracodawcami i reprezentantów związków rządowych. Tym razem obrady osiągnęły pozytywne rezultaty, doszło mianowicie w zasadzie do porozumienia.

Zgodzono się na dopłatę 25 prc. od zarobków począwszy od maja b. r. Ustalono również minimum zarobku. Projekt ugody ma być dziś rozważony przez magistrat. W razie przychylnego zatwierdzenia, ugoda może być jeszcze dziś definitywnie załatwiona.

N. P. R. przeciw strejkowi.

Warszawa. (Pat) Rada polskich związków zawodowych uchwaliła wczoraj, że członkowie polskich związków zawodowych mają przeciwdziałać wszelkimi środkami przeciw strajkowi powszechnemu, a to ze względu na anarchię, jakąby ten strajk wywołał.

—o—

FINLANDJA UZNAJE UKRAINĘ

Paryż (Pat.). Radjo. Z Helsingforsu donoszą: Rząd republiki finlandzkiej postanowił uznać niezawisłość republiki ukraińskiej.

—o—

CZESI MORDUJĄ ŻANDARMÓW POLSKICH.

Cieszyn. (Pat.). W nocy z 14 na 15 bm. o godz 1·30 rano napadła czeska bojówka wraz z żandarmami czeskimi na Skrzeczoń przy Boguminie. Bandyci otoczyli Skrzeczoń od Zabłocia aż po most na torze kolejowym, rozpoczęli ogień karabinowy, posuwając się tyraljerą naprzód. Ostry ogień trwał do godz. 2·30 rano. Słaby posterunek żandarmerji polskiej wyszedł celem zbadania sytuacji. W drodze padł polski żandarm **Kohut**, ugodzony kulą dum-dum w głowę tak, że mu wierzch czaszki zerwało. Również raniono starszego żandarma **Czubera**, którego leżącego już na ziemi bili Czesi kolbami. Trzeciemu żandarmowi udało się wyrwać z rąk bandytów. Ciężko rannego Czubera zabrali Czesi.

NIEMCY NIE SĄ W STANIE UTWORZYĆ RZĄDU

Nauen. (Pat.). Radjo. Członek niemieckiego stronnictwa ludowego, poseł Heintze, zrzekł się wobec prezydenta Rzeszy mandatu utworzenia nowego gabinetu ze względu na to, że frakcja parlamentarna i wydział partji socjalistów większości odmówiły swego udziału w rządzie Klub socjalistyczny uchwalił że udział partji socjalistycznej w rządzie koalicyjnym jest niemożliwy. Utworzenie gabinetu lewicowego jest wobec odpornego stanowiska socjalistów niezawisłych niemożliwe, podobnie jak kontynuowanie polityki koalicyjnej z centrum i demokratami

Nauen. (Pat.). Prezes Rzeszy powierzył przywódcy centrum Trimbornowi misję utworzenia gabinetu

Albańczycy biją Włochów.

Rzym. (Pat) Kapitulacja Tepeleni i Dascini (?) jako punktów o poważnem znaczeniu strategicznem, wywołała we Włoszech wrażenie przygnębiające. Garnizon włoski, który się poddał, składał się z 70 oficerów, w ich liczbie 1 generał, oraz 1000 żołnierzy. Przewidziana jest ewakuacja San Giovanni di Medua.

Rozwiązanie konstytuanty w Austrji.

Wiedeń. BK. (Pat). Na posiedzeniu głównego wydziału uznano jednomyślnie potrzebę rozwiązania konstytuanty i przeprowadzenia nowych wyborów.

Wierutne brednie wybitnego korespondenta.

Specjalnością berlińskiej prawicowo-liberalnej i filo-francuskiej „Vossische Zeitung" są informacje z dziedziny polityki zagranicznej. Jednym z najwybitniejszych korespondentów tego pisma jest p. Max Theodor Behrmann, który w czasie wojny bawił w Sztokholmie i stamtąd obszernie informował o stosunkach rosyjskich i skandynawskich. Obecnie pan ten zjechał do Warszawy. — (Niemcy coraz bardziej nami się interesują). Śladem jego pobytu u nas jest obszerny, na całą szpaltę telegram o „Polnische Regierungskrise".

Opowiada w nim o przesileniu w narodowem zjednoczeniu ludowem, u ludowców(?) i socjalistów (?), obwieszcza światu, że prawicowi nacjonaliści polscy wytężają wszystkie siły, by dojść do władzy, i że Roman Dmowski pragnie zostać szefem rządu pod hasłem „nienawiści ku Rosji i Niemcom" i „miljardowej pomocy ze strony koalicji", a gotowo mu się to udać z powodu — jak pisze — małej dojrzałości politycznej szerokich mas.

O wielu z tych rzeczy dowiadujemy się po raz pierwszy od p. Behrmanna. Mimo całej wdzięczności dla p. Behrmanna za cenne wiadomości, radzimy mu, by najpierw zapoznał się — choćby powierzchownie — ze stosunkami w Polsce, a później dopiero zaczął o nich innych informować.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Franciszka R.; gr. kat. Łukyljana. Jutro rz. kat. Adolfa b.; gr. kat. Mytrofana m.— Wschód słońca 3·52, zachód 8·11.

We Lwowie.

— **Korespondencję o walkach na froncie północnym** pióra pozyskanego korespondenta, znakomitego znawcy spraw wojskowych i wybitnego literata, pomieścimy jutro. Będzie to pierwsza korespondencja, rozpoczynająca cykl artykułów z tego frontu.

— **FAŁSZYWE POGŁOSKI** Zbrodnicze indywidua rozsiewały wczoraj fałszywe pogłoski, jakoby Berdyczów i Żytomierz zajęte zostały przez bolszewików Zasięgnęliśmy informacji u źródła miarodajnego, gdzie zaprzeczono kategorycznie tym pogłoskom. Pogłoski o rzekomych buntach chłopskich są częściowo wytworem bujnej fantazji strachajłów i podejrzanych osobników. Ze względu na osoby, szerzące te wieści, widać, że jest to "pium desiderjum" wrogich państwu elementów, jednak rzeczywistość przeczy temu.

Dotychczas nie było ani jednego wypadku jakiegokolwiek oporu, czy nawet niechęci ze strony wsi ukraińskiej do władz i wojska polskiego. Przeciwnie, wieś ukraińska nienawidzi rządów bolszewickich, które grabiły ją rekwizycjami na rzecz głodnych miast północnej Rosji. Chłopi mówią, że wolą "djabła", niż komisarzy bolszewickich, Fakt potwierdzony przez kompetentne czynniki, że nie zaszedł ani jeden wypadek rozmyślnego przerwania drutów telefonicznych an telegraficznych, mówi sam za siebie.

— **Spłoszone nożyczki.** Artykuł naszego korespondenta z Mińska litewskiego, umieszczony u nas 11 czerwca, wyciął w części warszawski „Przegląd wieczorny", cytując jako źródło — „Kurjer litewski". Z „Przeglądu wieczornego" wyciął ów wycinek krakowski „Kurjer ilustrowany", opatrzył dwoma tłustymi tytułami, i wymienił oczywiście również „Kurjer litewski". Pragnęlibyśmy oba organy — warszawski i krakowski — poinformować, że w Wilnie nie wychodzi obecnie żaden „Kurjer litewski", i że przy mniej gorączkowem operowaniu nożyczkami, byłoby się wstanie ściślej podać źródło informacji.

— **Zbiórka powszechna** (uliczna i sklepowa) na cele plebiscytowe, urządzona staraniem „Koła Studentek", odbędzie się w czwartek, 17. bm. Nie wątpimy, że patrjotyczne społeczeństwo lwowskie przyjdzie z wydatną pomocą w tej akcji.

— **ZGON BOHATERSKI** Major sztabu generaln. Szuła Sköldkrony zginął podczas operacji na froncie bolszewickim dnia 27. maja br.. Dwaj strzelcy konni z 4 dys. 4 pułku strzelców konnych: kapral z 6 szwadronu strz. kon. Wolśnicki Antoni i patrolowy Maciejewski Stanisław, bohaterską swoją odwagą podczas ataku i ognia nieprzyjacielskiego wyrwali z rąk bolsz. śp. majora Szuła-Sköldkrony, unosząc go na koniu do swoich placówek.

— **DIDUR W TEATRZE MIEJSKIM** Dyrekcji teatru udało się pozyskać Adama Didura na dwa występy w teatrze. Pierwszy występ odbędzie się w sobotę 19. bm. Wielki artysta wystąpi w 3 akcie opery Mussorgskiego "Borys Godunow" w partji tytułowej. Przedstawienie uzupełnią "Pajace". Honorarjum z tego przedstawienia przeznacza artysta na Związek Artystów scen polskich. Nazajutrz w niedzielę 20. bm. odbędzie się drugi i nieodwołalnie ostatni występ w "Cyruliku sewilskim" operze Rossiniego "jako Don Basilio.

Nadto przyrzekł p. Didur uświetnić występami swym początek przyszłego sezonu przed występami w Warszawie i ponownym wyjazdem do Ameryki Wówczas wystąpi w "Fauście" w roli Mefista

— **Obrady zjazdu łowieckiego** odbyły się we Lwowie, w sobotę, po przerwie sześcioletniej. Na wniosek delegata ministerstwa rolnictwa p. Domaniewskiego uchwalono połączyć się w jeden związek z towarz. warszawskiem, a na wniosek Mieszka postanowiono nawiązać stosunki z tow. łowieckiem w Poznaniu i na Pomorzu. Po udzieleniu wydziałowi absolutorjum, wybrano nowy wydział, a prezesem hr. Juljana Bielskiego. Pp. Seweryn Krogulski i Stanisław Miziewicz zamianowani zostali członkami honorowymi. Nazwę galic. towarz. łowieckiego zmieniono na „Małopolskie". Popołudniu odbyło się na Kortumówce premierowe strzelanie. Nagrodę mistrzowską otrzymał — Stefan Rajchart.

— **Krajowe towarzystwo naftowe.** W sobotę odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa p. Długosza, który odczytał sprawozdanie za czas od 10. czerwca 1917 do 12. czerwca 1920. Po udzieleniu wydziałowi absolutorjum, wybrano do prezydjum pp.: Wład. Długosza, prezesem, Tad. Chłapowskiego, Zygm. Lewakowskiego i Marj. Szydłowskiego (wiceprezesami) a do wydziału 30 przemysłowców naftowych. Oprócz tego zarezerwowano w wydziale miejsca dla reprezentantów rafinerji, którzy przystąpić mają do towarzystwa.

P. Szydłowski zakomunikował, że zwiększono kontyngent węgla dla przemysłu naftowego miesięcznie do 2000 wagonów węgla górnośląskiego.

— **Konfiskata „Słowa Polskiego".** Nr. 275 „Słowa Polskiego", za zamieszczenie artykułu wstępnego, wymierzonego zdaniem władz — przeciwko sile zbrojnej Państwa i jej Naczelnemu wodzowi — uległ konfiskacie na zasadzie § 65 ust. karnej.

— **Koncert tow. śpiew. „Pieśń"** pod art. kierownictwem dyr. p. Jana Rangla, odbędzie się 19. bm. o g. 7 wiecz. w sali izby rękodzielniczej (pl. Strzelecki) z współudziałem p. Stefanji Marynowiczówny, art. opery lwow. Bilety w księgarni p. Poloneckiego.

— **Konsum dziennikarski.** Walne zgromadzenie członków konsumu dziennikarskiego odbędzie się dziś, we środę, o godz. 7, w Kasynie i Kole literacko-artystycznem. Poprzedzi je o godzinie 6 posiedzenie rady nadzorczej.

— **Przestroga przed spekulantami.** Otrzymujemy następujące pismo: Prezydjum namiestnictwa okólnikiem z 27 maja 1920 r. L. Pr. 12193/pr., zwróciło się do prezydjum magistratu z oznajmieniem, że do wiadomości władz dochodzą zażalenia na niesumiennych spekulantów wykupujących od ludności książeczki wkładkowe Urzędu pocztowych Kas oszczędności we Wiedniu dla celów spekulacyjnych.

Wskutek polecenia Prezydjum Namiestnictwa przestrzegam ludności przed wyzyskiem ze strony spekulantów upraszam o umieszczenie komunikatu oznajmiającego, że celem uzyskania zwrotu kwoty złożonej na książeczki wkładkowe Urzędu pocztowych Kas oszczędności we Wiedniu należy je przesyłać wraz z wypowiedzeniem z odsetkami do pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie, która przypuszczalnie w niedługim czasie zacznie te książeczki realizować. — **Chlamtacz.**

— **STOWARZYSZENIE PRODUCENTOW SKÓR** Na publicznem zgromadzeniu producentów skór, które odbyło się pod przewodnictwem p. Józefa Nowaka, postanowiono zawiązać nowe stowarzyszenie, które skupiałoby ogół producentów skór i strzegło zarówno interesów producentów, jak i dobra państwa — Zgromadzenie było bardzo liczne i przeprowadzono długą dyskusję, w której ostro atakowano stniejące dotąd stowarzyszenie producentów skór, zarzucając mu różne nieobywatelskie postępki i wyzysk członków, oraz szkodliwe działanie dla skarbu państwa Referowali pp. Nowak i Leop. Jarka. Uchwalono też zwrócić się do rządu z żądaniem odebrania istniejącemu dotąd stowarzyszeniu zezwolenia skupywania zbierania i magazynowania skór. Wybrano komitet, który żądania powyższe poprze u rządu. Przyjęto statut i wybrano do dyrekcji pp. Leop. Jarka, Józefa Nowaka, B. Haselnusa i L. Sanda; do rady nadzorczej pp. Ant. Mokrzyckiego, S. Sanda, Stan. Kolessę; Z. Kaliszka, A. Schweitzera, E. Wischeka; J. Kostrubę i W. Schaffera. Przy końcu zgromadzenia p. Nowak gorąco apelował do zebranych, by jak najliczniej subskrybowal pożyczkę „Odrodzenia".

— **Nieudała wyprawa.** Do willi przy ul. św. Zofji l. 55, ubiegłej nocy, dwaj złoczyńcy, wyjawszy poprzednio szybę, usiłowali wtargnąć przez okno do środka. Zauważył ich jednak lokator tej realności, p. Teodor Pretorius i krzykiem spłoszył ich. Jeden zbiegł w kierunku Persenkówki, a drugi w stronę miasta, i ten właśnie został, przez pełniącego na tej ulicy służbę policjanta, zatrzymany. Jest nim Włodzimierz Ciesielski, 18 lat liczący, elektromechanik. Sprowadzony na inspekcję policyjną, przyznał się, że na spółkę z Kazimierzem Olszańskim, zamierzał wykonać kradzież.

Następnie zeznał, że wraz z swym wspólnikiem popełnił kradzieże, pierwszą dnia 11 b. m. w szkole przemysłowej, zkąd zabrali 15 płaszczy, drugą dnia 13 b. m. na zaścianku, zkąd skradli bieliznę i garderobę.

— **MAGISTRACKIE BONY JEDNO I PÓŁ KORONOWE.** Wskutek braku drobnej monety magistrat lwowski wydał swego czasu bony jedno i półkoronowe, które dotychczas jeszcze są w obiegu. Ponieważ banknoty koronowe znikną wkrótce z obiegu należałoby publiczność poinformować, czy owe bony będą miały nadal wartość obiegową, czy zostaną w jakim terminie wycofane.

— **SZALONA JAZDA AUTOMOBILAMI.** Pomimo surowych zarządzeń komendy miasta, wydanych co do ruchu automobilowego, szoferzy kpią z tego, jadą nadal w szalonem tempie po ludnych ulicach śródmieścia, obryzgując przechodniów błotem od góry do dołu i narażając ich na niebezpieczeństwo życia. Czy nie ma na to żadnej rady?

— **NIEMOŻLIWY CHLEB.** Zgłosił się do nas p. Bernard Welzmann, st. oficjał sądowy (Łyczakowska 4) i przyniósł bochenek chleba, który nie nadaje się do użytku z powodu jakiejś domieszki, twardy jest przytem, jak kamień. Żali się przytem, że już od kilkunastu dni dostaje taki sam chleb ze sklepu czy konsumu Nr. 35 przy ul. Batorego l. orj. 3. Prosi o publiczne ogłoszenie. Kilkakrotnie już interwenjował nawet osobiście u prezydenta miasta p. Neumanna, lecz bezskutecznie.

— **Zaginiona.** Z domu przy ul. Panieńskiej l. 4 wydalila się 12 b. m. 10 letnia Emilja Strutyńska i dotychczas nie wróciła.

W Polsce i na świecie.

— **Dary amerykańskie dla żydów w Polsce.** Działający w Warszawie komitet amerykańsko-żydowski ogłosił sprawozdanie z sum wsparć udzielonych żydom tutejszym w przeciągu ostatnich 5 miesięcy. Żydzi w Warszawie otrzymali przez ten czas około 9 miljonów marek, w okręgu warszawskim — blisko 13 miljonów, w lubelskim — około 7 miljonów, w białostockiem — przeszło 12 i pół miljona, w Brześciu — około 9 miljonów, w Pińsku przeszło 8 milj., w Mińsku — prawie 20 milj., w Wilnie — 17 milj., we Lwowie — 27 milj., w Krakowie — przeszło 15 milj., w Równem — 57 miljonów., w Łodzi — 780.000 marek. Razem zatem na ziemiach polskich przez 5 miesięcy żydzi otrzymali z samej Ameryki — blisko 200 miljonów marek.

— **Powrót inwalidów polskich z Syberji.** W dniu 3. bm. przywiózł do Gdańska statek angielski „Gweneth" 280 inwalidów-Polaków z Syberji. Dokładny wykaz nazwisk tych inwalidów, pochodzących przeważnie z Małopolski, znajduje się w biurze wywiadowczem Czerwonego Krzyża przy ul. Bielowskiego 6, parter.

— **MILJONOWĄ SZKODĘ WYRZĄDZIŁ POŻAR W BORYSŁAWIU.** Spłonął tam szyb "Wanda" i sąsiedni zbiornik z 10 cysternami ropy. Spłonęło też kilka domów sąsiednich.

— **POŻAR W LOKALU KRAKOWSKIM MISJI AMERYK. CZERW. KRZYŻA.** Z Krakowa donoszą nam: W poniedziałek o g. 4 popoł. wybuchł pożar w jednym z pokoi "Grand Hotelu", gdzie mieściła się misja amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Ogień zniszczył story, meble, walizy; tapety; futryny okien drzwi. Powody pożaru dotąd nie znane.

— **PÓŁ MILJONA KORON ZRABOWANO W URZĘDZIE PODATKOWYM W LISZKACH.** Z Krakowa donoszą nam: W nocy na poniedziałek niewyśledzeni sprawcy włamali się do biur urzędu podatkowego w Liszkach pod Krakowem, rozbili kasę ogniotrwałą i zrabowali pół miljona koron, przygotowanych do wymiany.

— **UŁATWIENIA DLA PĄTNIKÓW DO CZĘSTOCHOWY.** Jak podaje "Kurjer Warszawski" ministerstwo kolejowe zezwoliło na prośbę proboszczów Podola celem ułatwienia przejazdu pątnikom do Częstochowy na dołączanie dwóch wagonów po dwa dni w tygodniu do pociągów idących do Częstochowy, które to wagony przeznaczone są wyłącznie do użytku pątników.

— **Z POWODU CEN CHLEBA** wybuchło przesilenie we Włoszech, które wywołało także dymisję gabinetu Nittiego. Cenę chleba podwyższono z 1 liry na 1 lir 50 cent., gdyż rząd z powodu obecnych cen zboża i spadku waluty włoskiej wydaje za kilogram chleba 3 liry.

Równocześnie zaprowadzono we Włoszech podatek chlebowy, który opłacać ma w wysokości 360 lirów rocznie każda rodzina, wykazująca roczny dochód przeszło 12000 lirów, a w wysokości 500 lirów rodzina z dochodem przeszło 30000 lirów.

We Włoszech wybuchły z powodu tego nowego podatku niepokoje. Strajk kolejowy trwa jeszcze ciągle. Pociągi kursują pod asystencją wojskową. Z Bari donoszą o rozruchach. Ustawić tam chciano barykady. Policja przeszkodziła temu. Nieznani sprawcy uszkodzili wodociągi i zakład elektryczny. Podczas rozruchów 90 osób zraniono, a jedną kobietę zabito. Miasto Bari obsadzone zostało przez wojsko.

— **STRAJK LEKARZY W SZPITALACH** w Insbruku rozpoczął się 7. bm. Domagają się oni aby asystenci, dotychczas bezpłatni, otrzymywali płacę; a dalej aby 29 lekarzy pomocniczych otrzymało roczne adjutum w wysokości 5.000 koron i bezpłatny wikt.

Eugeniusz Koszutski, znakomity mistrz choreografji, rozpoczął wraz z zespołem swych uczniów i uczenic wielkie tournée po Małopolsce i b. Kongresówce. Pierwszym etapem tego artystycznego pochodu był wieczór 1. czerwca br. w krakowskim teatrze Powszechnym, w którym mistrz Koszutski zbierał laury artystyczne i niemilknące oklaski, przepełniającej widownię publiczności. W dalszym ciągu tornée zwiedził Koszutski następujące miejscowości: Jasło 10. bm., Iwonicz 11, Krosno 12, Sanok 13, Sambor 14, Drohobycz 15, Stryj 16, **do Lwowa przybędzie na 17 i 18. bm. i urządzi przedstawienie w sali Sokoła**, potem odwiedzi Przemyśl 19 i 20, Jarosław 21, Rzeszów 22, Tarnów 23. czerwca br. Wątpić nie należy, że Lwów nie pozostanie w tyle i zapełni salę Sokoła do ostatniego miejsca, by podziwiać mistrzowskie ewolucje swego dawnego ulubieńca.

Komunikaty.

Tow. Zagród dla Polskich Inwalidów im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. L. 89/T. Z. L. I. Inwalidzi, którzy są uzdolnieni do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego lub mogą pracować w warsztatach jako rzemieślnicy, a reflektują na nabycie zagród, t. j. odpowiednich gospodarstw lub warsztatów, zechcą celem sporządzenia przygotowawczej ewidencji wnieść podania, albo na ręce Protektora, jen. Józefa Hallera (Zakopane Barabaszówka), albo do Dyrekcji Towarzystwa (Kraków, Basztowa 9) lub do delegatury lwowskiej Towarzystwa (Namiestnictwo Lwów na ręce p. Emila Bratro st. radcy Namiestnictwa).

W podaniu ma być wyszczególnione: 1) Imię i nazwisko petenta, 2) miejsce przynależności i adres obecny, 3) rok urodzenia, 4) formacja wojskowa, w której służył i data, kiedy był ranny, 5) wysokość przyznanego % niezdolności do pracy i numer książki inwalidzkiej, 6) wysokość przyznanej renty i przez która władzę wojskową, 7) obecny zawód (rolnik, rzemieślnik, kupiec itp.), 8) stosunki majątkowe.

O nadanie zagród mogą ubiegać się inwalidzi następujących form. wojskowych:

a) Inwalidzi Polskich Legionów (I, II, III Brygady),
b) Inwalidzi Legionów Puławskich (kom. Gorczyński),
c) Inwalidzi I, II, III Korpusu Wojsk Polskich,
d) Inwalidzi b. armji jen. Józefa Hallera, IV dywizji Żeligowskiego, V dywizji syberyjskiej (kom. Dźuma i Ramża), Batalionu murmańskiego (kom. Skokowski) i Legionu Bajończyków (kom. Sobański),
e) obecn. Wojsk Polskich.

—o—

Z okazji sądu polubownego złożyli na ręce p. Bolesława Lewickiego członka Rady miejskiej p. Izydor Zuckerberg, kupiec w Drohobyczu, kwotę 1000 marek na flotę polską, oraz p. inż. Adolf Hirschfeld przemysłowiec drzewny w Paryżu kwotę 500 marek na dar narodowy dla Piłsudskiego. Za złożone dary składam wymienionym serdeczne podziękowanie.

69 Józef Neuman w. r.

—o—

Zbiórka uliczna urządzona 6. bm. na rzecz budowy pomnika „Kaplica Orląt" na technice we Lwowie, przyniosła wraz z korsem kwiatowym i bufetem Mp. 23.110·— wydatki Mp. 1.588·—. Ofiarnej publiczności, właścicielowi kawiarni Roma oraz bardzo chętnym do pracy paniom najserdeczniej dziękuję za ten dodatni wynik zbiórki. Za komitet: **Zofja Wołkowicka, przewodnicząca sekcji dochodowej.**

P. T. P. Dziś o g. $\frac{1}{2}$ do 6 w., odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. prezydent dr. Aleksander Raczyński wygłosi odczyt na temat **„Techniczna odbudowa jest podstawą zagospodarowania odłogów".**

—o—

Konkurs. W Bursie Grunwaldzkiej T. S. L. we Lwowie będą w r. szk. 1920/21 do obsadzenia miejsca dla wychowanków, Polaków, uczniów szkół lwowskich średnich (gimn. VI i VIII. szkoła realna I. i zawodowych (szkoła przemysł. Akad. handl.) oraz praktykantów rzemieślniczych i handlowych. Opłata 400 **Mk.** i obowiązek dostawienia 140 **kg.** żywności po cenie maksymalnej. Podania opatrzone metryką, ostatniem świadectwem szkolnem, względnie świadectwem moralności i 5 marek na pokrycie kosztów pocztowych, należy wnosić najdalej do dnia 30. czerwca br. pod adresem: Zarząd Bursy Grunwaldzkiej, Lwów Królewska 3. Bliższych informacji ustnie i pisemnie udziela Dyrekcja Lukas m. p., Saloni **m. p.** 4145

—o—

I. Zjazd informacyjny prezesów komisji szacunkowych Małopolski dla ustalenia i ocenienia strat wojennych odbędzie się we Lwowie 28. czerwca b. r. w sali posiedzeń Izby handlowej i przem. 4144

PROCES PRZECIW "KURJEROWI WARSZAWSKIEMU".

Warszawa. (Tel. wł.). Wiadomość, jakoby sędzia apelacyjny zniósł zawieszenie „Kurjera Warszawskiego" jest nieprawdziwą. Rozprawa przeciw „Kurjerowi Warsz." za umieszczenie tendencyjne - reklamjarskiego artykułu, odsłaniającego tajemnice wojskowe - operacyjne, odbędzie się w najbliższych dniach.

Termin zawieszenia tego dziennika został skrócony za zezwoleniem władz wojskowych na prośbę wydawnictwa, które dało gwarancje, że na przyszłość będzie przestrzegać wymagań interesu armji.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu oraz wszystkim zacnym Sąsiadom i Znajomym, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie i przesłali nam wyrazy współczucia w naszym ciężkim smutku po stracie ukochanego Męża i Ojca ś. p. Jana Jakubowicza, składamy najserdeczn. podziękowanie.

Bortniki pow. Tłumacz ŻONA Z RODZINĄ.

W najbliższym już czasie będziemy musieli wdrożyć odpowiednie kroki, celem uzyskania przydziału kontyngentu kartoflanego dla gorzelń przygotowanych do ruchu na kampanię gorzelnianą 1920/1 do wypędu spirytusu.

W tym celu prosimy wszystkich właścicieli gorzelń, którzy mają zamiar swoje zakłady gorzelniane uruchomić w tej kampanji, o najrychlejsze zgłoszenie nam następujących dat:

1) Czy gorzelnia jest już zupełnie przygotowana do ruchu?
2) Czy posiada aparat mierniczy?
3) Jaki obszar obsadzono kartoflami?
4) Jaki obszar obsadzono burakami cukrowymi, półcukrowymi i pastewnymi?
5) Jakiego plonu można się spodziewać z kartofli, a jakiego z buraków?
6) Stan żywego inwentarza: a) koni? b) bydła?
7) Data zamierzonego rozpoczęcia ruchu w gorzelni?

Zwracamy uwagę, że najprawdopodobniej także w kampanji 1920/21 wyrób spirytusu w gorzelniach rolniczych zależeć będzie od specjalnego zezwolenia ze strony Rządu, w miarę wyznaczonych z góry na ten cel ilości kartofli. Wobec tego leży w interesie każdego przedsiębiorcy gorzelni, by jak najrychlej przesłał nam odpowiedź na wyż wspomniane pytania i w ten sposób nam umożliwił wystaranie się zawczasu o kontyngent kartoflany dla każdej poszczególnej gorzelni. 4155

Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych we Lwowie Kościuszki 7.

—o—

Kursa giełdy.

Lwów, 15. czerwca 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym. Waluta koronowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda korony	płacą: Marki p.	żądają:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	400—30	367 50	—·—	—·—
Bank gal. dla handlu i prz.	400—24	525·—	—·—	—·—
Bank hip. gal.	400—28	570·50	—·—	—·—
Bank hip zemel.	400—24	339·50	—·—	—·—
Bank ludowy	200—10	213·50	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400—20	418·—	—·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—30	385·00	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

	korony	płacą: marki p.	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—60	770·—	—·—	—·—
Tow. Chodorów	200—00	875·—	—·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—06	490·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	200—00	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja“	400—100	12·600	—·—	—·—
Tow. Gafota	200—00	1015·—	00·0	—·—
Tow. Górka	200—14	1.540—	—·—	—·—
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	1428—00	2975·—	—·—	—·—
Polska Nafta	700—00	1000 —	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—00	455·00	—·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—80	2520·—	—·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	350·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200—06	945·00	000·—	000·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200—00	1491·—	00·0	00·—
Tow. Zieleniewski	200—10	1470·—	—·—	—·—

Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

Waluta markowa	płacą:	żądają:	transak.:
$4^1/_2$ prc. Banku gal. dla handlu i przem.	67·55	68·25	—·—
$4^1/_2$ prc. Banku hip. gal.	70·35	71·05	—·—
4 prc. Banku hip. gal.	69·30	70·00	—·—
$4^1/_2$ prc. Banku hip. zemel.	69·65	70·35	—·—
$4^1/_2$ prc. Banku kraj. gal.	70·70	71·40	000·00
4 prc. Banku kraj. gal.	67·20	67·90	000·00
$4^1/_2$% Tow. kred. gal. ziem.	71·22	71·92	000·00
4% Tow. kred. gal. ziem.	67·20	67·90	—·—
$4^1/_2$ prc. Banku kred. ziem. gal.	69·30	70·00	—·—

Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
$4^1/_2$ prc. Komun. Banku kraj.	68·60	69·30
4 prc. Komun. Banku kraj.	65·80	66·50
4 prc. Kol. lokal. Banku kraj.	65·80	66·50
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1893	67·20	67·90
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1904, 1905	65·10	65·80
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 (szkolna)	65·80	66·50
$4^1/_2$ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	66·85	67·55
$4^1/_2$ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1914	67·20	67·90
4 prc. Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	62·30	63·00

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.:
Ruble carskie po 100 rb.	238·—	252·—	249·00
„ „ po 500 rb.	255·50	269·50	—·—
„ „ drobne	203·00	217·00	—·—
„ dumskie (po 1000)	56·—	63·—	—·—
„ „ (po 250)	38·50	45·50	—
Karbowańce (po 1000)	14·00	21·00	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	14·—	21·00	00·00
100 franków franc.	1275·00	1375·—	00—00
100 franków szwajc.	3325·00	3425·00	00·—
1 sterling	600·00	700·—	—·—
1 dollar amerykański	157·50	171·50	—·—
1 dollar kanad.	129·50	143·50	00·—
Marki niemieckie po 1000	460·00	475·00	—·—
„ „ po 100	440·00	455·00	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	365·—	375·—	—·—
„ „ drobne	266·—	280·—	—
Liry włoskie	910·00	1050·—	980·—
Czeskie korony	371·—	385·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	87·50	90·75	—·—

Dewizy

Wypłata na Londyn	595·—	735·—	00·—
„ na Paryż	1260·—	1400·—	—·—
„ na Zurych	3500·—	3640·00	—·—
„ na Pragę	392·00	413·00	—·—
„ na Wiedeń	101·50	115·50	—·—
„ na Berlin	458·50	479·50	—·—
„ na Nowy Jork	157·50	171·50	—·—
„ na Medjolan	1015·—	1155·—	—·—

Zniesienie zakazu wywozu zboża.

Buenos-Ayres. (Havas). (Pat) Senat uchwalił specjalne cło wywozowe od pszenicy, znosząc jednocześnie zakaz jej wywozu.

Spadek cen na rynkach europejskich.

Z Warszawy donoszą: "Rozprzestrzenienie się spadku cen zasilone zostało nowem źródłem, mianowicie widokami niezwykle pomyślnych urodzajów we Francji i Jugosławji, które zmniejszą dowóz żywności z Ameryki a temsamem poprawiają bilans handlowy Europy.

W Paryżu produkty żywnościowe staniały o 30 do 42 proc. i spadek ten trwa dalej. Spadają również ceny ubrań bielizny, trykotaży itp.

Fala ta dociera już i do Polski. W **Łodzi** ceny wełny i bawełny spadły już o 30—40 prc. Z tego powodu fabryki zaczynają ograniczać produkcję, często o połowę. Również i w **Warszawie** przezorniejsi kupcy zaczynają zniżać ceny i starają się wysprzedawać jaknajwięcej z posiadanych towarów. Robią to jednak cicho i bardzo ostrożnie, bo zdają sobie sprawę, że gdy ludność uświadomi sobie bliżkość spadku drożyzny, powstrzyma się od zakupów, oczekując jaknajwiększego zniżenia cen.

Tak zachowuje się ludność w krajach zachodu i wywołuje to wśród kupców panikę i jeszcze szybszy spadek cen".

We **Lwowie** niestety dotychczas zauważyć się jeszcze nie daje spadek cen, widocznie paskarze rozma'tego gatunku liczą na brak uświadomienia pod tym względem ludności i łudzą się, że i w dalszym ciągu tuczyć się będą na krzywdach wojny. Przypomnieć jednak należy, że zawiodą ich te obliczenia i że przedłuży to trwanie szalonej drożyzny tylko na czas nie bardzo długi.

Jedynym sposobem radykalnym na ukrócenie wyzysku paskarzy jest wstrzymywanie się z zakupami.

Granica prywatnego ruchu telefonicznego międzymiastowego.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo poczt i telegrafów rozesłało do wszystkich urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych dyrekcji warszawskiej następujący okólnik: W odwołaniu okólnika dyrekcji z 10 listopada z. r. Nr. 270/35440 podaje się do wiadomości, że naczelne dowództwo wojsk polskich pismem z 25 b. m. Nr. 4316 oznaczyło nową granicę prywatnego ruchu telefonicznego międzymiastowego, która obowiązuje od 1 czerwca 1920. Granica ta biegnie począwszy od wideł Wisły i Negatu w kierunku południowym wzdłuż granicy obszaru plebiscytowego do Grajewa, skąd idzie na północny wschód przez Augustów a następnie przez miejscowości: Raczki, Suwałki, Sejny, Skideł, Slonin, Bityń, Janów, Pniewo, Stare Czerwiszcze, Wodzimierzec, Kołki, Łuck, Dubno, Krzemieniec, Zbaraż, Skałat, Husiatyn, Skała, Borszczów i Zaleszczyki. Od Zaleszczyk na południe i wzdłuż granicy polsko-rumuńskiej następnie na zachód od dawnej granicy węgierskiej i dalej wzdłuż zachodniej granicy Rzeczypospolitej aż do Bałtyku.

Prywatny ruch telefoniczny międzymiastowy z Wilnem, miastem Gdańskiem a Polską w myśl art. 51 tymczasowej umowy z miastem Gdańskiem ma odbywać się obustronnie bez ograniczeń. Wyżej określoną granicą, biorąc kierunek od Warszawy, prywatny ruch telefoniczny międzymiastowy nie może być na razie dopuszczalny. W rozmowach telefonicznych międzymiastowych można używać oprócz języka polskiego także następujących języków: francuskiego, włoskiego, angielskiego i niemieckiego, zaś na obszarach zarządu cywilnego ziem wschodnich i na obszarach ziem Wołynia i frontu poleskiego oraz byłej Galicji wschodniej można używać języków: ukraińskiego i białoruskiego.

Jednocześnie zaznacza się, że naczelne dowództwo zezwalając na ruch telefoniczny w powyższych granicach zastrzegło dla władz wojskowych bezwzględne pierwszeństwo, które ma bardzo doniosłe znaczenie ze względów operacyjnych i organizacyjnych. Wobec tego dyrekcja przypomina okólnik z 17 czerwca z. r. Nr. 106/1402 z tem, że ewentualne zażalenia poszczególnych dowództw za nieprzestrzeganie tegoż będą powodem częściowego ograniczenia lub nawet zawieszenia prywatnego ruchu telefonicznego. Przytem nadmienia się, że obecnie jeszcze dodatkowo został otwarty ruch telefoniczny prywatny ze Lwowem, Drohobyczem i Borysławiem.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strokoński.